VIII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych (nr 61)**

z dnia 30 kwietnia 2018 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych (nr 61)

30 kwietnia 2018 r.

Komisja Regulaminowa, Spraw Poselskich i Immunitetowych, obradująca pod przewodnictwem posła **Włodzimierza Bernackiego (PiS)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora (druk nr 2460).

W posiedzeniu udział wziął: **Dariusz Pietruszka** asystent przewodniczącego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Agnieszka Kalinowska-Wójcik**, **Jolanta Szymańska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych; **Przemysław Sadłoń** – legislator z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Dzień dobry. Witam państwa. Otwieram posiedzenie Komisji. Witam posłów członków Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych. Witam przedstawicieli Biura Legislacyjnego.

Stwierdzam kworum. Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia został państwu posłom dostarczony. Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu uznam, że porządek został przyjęty. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Łukasz Rzepecki (Kukiz15):

Szanowny panie przewodniczący, chciałbym nadmienić, że na ostatnim posiedzeniu Komisji mieliśmy sprawę pani poseł Zwiercan i jej zrzeczenie się immunitetu. Pan przewodniczący zapowiedział, że musimy jeszcze ocenić jej wniosek pod względem formalnym. Chciałbym do dzisiejszego porządku obrad dodać również ten punkt, czyli sprawdzenie formalności złożonego oświadczenia o zrzeczenie się immunitetu poselskiego pani poseł Małgorzaty Grażyny Zwiercan. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Dokładnie chodzi o wyrażenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej.

Szanowni państwo, kto jest za przyjęciem wniosku złożonego przez pana posła Rzepeckiego proszę o podniesienie ręki? (6) Kto jest przeciw? (9) Kto się wstrzymał od głosu? (0).

A więc 6 głosów za, 9 przeciw; wniosek został odrzucony. Czy są uwagi do porządku dziennego, oprócz tego, który został zgłoszony przed chwilą? Nie ma. Zatem przechodzimy do pkt 1 porządku dziennego, czyli pierwszego czytania poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora, druk nr 2460.

Proszę posła Marcina Horałę – upoważnionego przez wnioskodawców do reprezentowania ich w trakcie prac nad projektem – o przedstawienie projektu. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Marcin Horała (PiS) – spoza składu Komisji:

Dziękuję, panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, projekt ustawy, który mam zaszczyt przedstawić, jest wyjątkowo krótki i prosty w swojej treści. Polega on na obniżeniu uposażeń posłów zawodowych do 80% dotychczasowej wysokości, a więc 80% wynagrodzenia podsekretarza stanu, albowiem do tej pory było to jeden do jednego oraz pozostawieniu dotychczasowej wysokości diety, czyli zwrotu kosztów związanych z wykonywaniem mandatu.

Szanowni państwo, wydarzenia ostatnich miesięcy pokazały, że opinia publiczna jednoznacznie oczekuje od osób pełniących wysokie funkcje państwowe daleko idącej skromności w zarobkach. Te obniżone uposażenia nadal będą, jak na polskie warunki, względnie wysokie, przynajmniej pozwalające na życie na poziomie – powiedzmy – klasy średniej w warunkach polskich. Nie jest to więc z jednej strony żadna tragedia, a z drugiej strony pozwala wyjść naprzeciw oczekiwaniom społecznym. Zróżnicowanie pewnej proporcji pomiędzy wynagrodzeniem podsekretarza stanu, a uposażeniem posła również wydaje się zasadne ze względu na podnoszone okoliczności, takie oto, iż podsekretarze stanu to – często bywa – muszą być bardzo konkretni specjaliści, wysokiej klasy, ściągani z rynku i ponoszący jednoosobową odpowiedzialność. Zasadnym wydaje się więc, żeby to ich wynagrodzenie w stosunku do posłów było nieco wyższe, zwłaszcza, iż posłowie też korzystają z paru innych udogodnień finansowych, takich jak chociażby noclegi w Warszawie, z których podsekretarze stanu, nie będący posłami, korzystać nie mogą. Ta zmiana pozwoli zaoszczędzić rocznie budżetowi państwa około 13 mln zł, więc będzie miała pozytywny wpływ na budżet. Proszę Wysoką Komisję o pozytywne zaopiniowanie tego projektu ustawy.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję. Czy ktoś z państwa posłów chciałby zabrać głos? Przyjmijmy zasadę, że najpierw zabiorą głos członkowie Komisji, a później zaproszeni posłowie. Pan przewodniczący Głogowski, bardzo proszę.

Poseł Tomasz Głogowski (PO):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Szanowni państwo, otóż nasza Komisja zebrała się dzisiaj w takim dość nadzwyczajnym trybie, by zająć się projektem będącym – w mojej ocenie – przykładem panicznej reakcji na wizję uratę władzy. Projekt ten dotyczy uposażeń parlamentarzystów, więc może na początek przekażę kilka ogólnych refleksji na ten temat, również o historii dyskusji w tej kadencji na ten temat.

Obecny poziom wysokości pensji posłów został ustalony już wiele lat temu, kilkanaście, czy nawet blisko 20 lat temu. Przez kolejnych kilkanaście lat ta kwota nie była podwyższana, i to było zrozumiałe. Polska zmagała się wówczas ze skutkami światowej recesji i trudno było, żeby w takim momencie myśleć o podwyżkach dla przedstawicieli władzy. Pewien specyficzny chocholi taniec wokół pensji posłów pojawił się po wyborach w 2015 roku. W 2016 roku wpłynął projekt poselski posłów klubu Prawa i Sprawiedliwości, w którym były wręcz zaproponowane astronomiczne podwyżki, bodaj 25-procentowa dla posłów i senatorów, dla ministrów chyba jeszcze większe, około 5 tys. zł. Ta propozycja trafiła do Sejmu w 2016 r. i miała być przyjęta w ciągu kilku dni w trybie pilnym, ale w wyniku powszechnej krytyki została wycofana z procedowania po 30 godzinach. Wysokość tych podwyżek była, oczywiście, absurdalna, ale w wyniku krytyki zabrakło rządzącym odwagi do ich przyjęcia, natomiast nie zabrakło odwagi do wypłacania ministrom drugiej pensji. De facto to co nazywamy nagrodami, wokół czego pan poseł sprawozdawca mówił tu o opinii publicznej. Opinia publiczna od kilku tygodni interesuje się wypłatami, zwanymi nagrodami. De facto była to druga pensja, w tej wysokości jaka była wprowadzona w projekcie, potem szybko wycofana, z tą różnicą, że nie została ta podwyżka przegłosowana w parlamencie, tylko po cichu podpisana przez kogoś w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Warto dodać, że mimo przyznania tej cichej podwyżki nadal myślano o podwyżce jawnej. Przecież toczyły się w kancelarii premiera Morawieckiego prace nad ustawą, według której ministrowie mieli jeszcze pobierać połowę uposażenia poselskiego, ci którzy są jednocześnie posłami, ministrowie i wiceministrowie.

Ten proceder z nagrodami trwał przez miesiące, czy nawet lata. Kiedy rządzący zostali złapani na gorącym uczynku, pojawiła się paniczna reakcja szefa partii. Najpierw została skompromitowana pani premier, której kazano odczytać żenujący tekst dotyczący przyznanych nagród. W ten sposób symbolicznie wskazano, kto jest winny, a jednocześnie pewnie zatrzymano wzrost ewentualnej rywalki w wewnątrzpartyjnych rozgrywkach. W odpowiedzi w końcu pojawił się projekt dzisiaj przedstawiany. Pojawił się on w odpowiedzi na organizowany przez Platformę Obywatelską: „Konwój wstydu". Projekt, który w pewien sposób karze posłów i senatorów. Pan poseł wnioskodawca

mówił o oczekiwaniach społecznych, o opinii publicznej. Rzeczywiście opinia publiczna od dłuższego czasu bulwersuje się kwestią nagród. Nawet nie podnosi kwestii wynagrodzeń, ale nagród i to nagród ministrów i wiceministrów. Ten projekt w ogóle nie dotyczy ministrów i wiceministrów. On sprowadza się do 20% obniżki uposażenia posłów i senatorów. Można więc powiedzieć, że ukarany zostanie poseł, który ten proceder wykrył; posłowie, którzy go nagłośnili. Oczywiście także przy okazji partii rządzącej, no bo już innego rozwiązania nie udało się znaleźć.

Szanowni państwo, ten projekt ustawy, to zwykłe odwrócenie uwagi od problemów partii rządzącej. To nie nasza afera, nie nasz problem, nie nasz cyrk. Nie będziemy brać w tym cyrku udziału. Pan poseł wnioskodawca mówił o oszczędnościach. Jestem skłonny się założyć, że kiedy będziemy za kilka miesięcy mówić o budżecie Kancelarii Sejmu, to okaże się, iż te oszczędności pójdą na kolejne dziesiątki etatów dla Straży Marszałkowskiej, może na budowę płotu i tym podobnych rzeczy. Nie wrócą one do budżetu państwa, ale zostaną wydane na tego typu odgradzanie się parlamentu od społeczeństwa.

Inicjatorzy tej ustawy muszą wiedzieć, że karząc opozycję za bycie opozycją, nie zastraszą nas. Ciekaw jestem, co zrobicie dalej. Macie zapewne świadomość, wiecie, musicie wiedzieć lepiej od nas, że ujawnione nagrody to wierzchołek góry lodowej, tego jak wyprowadzone są obecnie środki publiczne. Nie ustaniemy w ujawnianiu tych procederów. Jak wtedy zareagujecie? Czy wprowadzicie kolejne obniżki pensji dla parlamentarzystów? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Zanim oddam głos panu posłowi Rzepeckiemu chciałem powiedzieć, że Komisja nie została zwołana w trybie nadzwyczajnym. Ona została zwołana w trybie przewidzianym przez regulamin Sejmu i co więcej ponad tydzień temu byliśmy wszyscy poinformowani o tym, to znaczy sekretariat nas o tym poinformował. Bardzo proszę, pan poseł Rzepecki.

Poseł Łukasz Rzepecki (Kukiz15):

Dziękuję, panie przewodniczący. Szanowni państwo, osobiście popieram ten projekt i jestem za tym, żeby obniżyć pensje parlamentarzystom. Jestem za tym, żeby młodzi ludzie, tak jak ja, zarabiali tyle co ja, godnie, żeby nie pracowali na umowach śmieciowych, w barach szybkiej obsługi, ażeby byli godniej wynagradzani. Chciałbym też, abyśmy jako komisja regulaminowa wyszli z takim apelem do pana premiera Morawieckiego, bo w tym projekcie ustawy jest zapisane, że wpływy budżetu państwa z tytułu zmniejszenia poselskich i senatorskich wynagrodzeń zwiększą się w skali roku o ok. 13 mln zł. Jeżeli procedowalibyśmy tę ustawę w Sejmie jak najszybciej, to zostaje nam pół roku, czyli jakieś 6,5 mln zł w budżecie państwa. Chodzi o to, żeby w tym roku te środki, czyli 6,5 mln zł, premier Morawiecki przekazał jak najszybciej na pomoc dla osób niepełnosprawnych, które od kilkunastu dni protestują w Sejmie. Myślę, że to też byłby gest z naszej strony, żeby jak najszybciej zająć się tym tematem i żeby te środki finansowe 6,5 mln zł, które pozostaną z tej ustawy, przekazać dla osób niepełnosprawnych, a co za tym idzie w kolejnych latach, jak są wyliczenia, ok. 13 mln zł. Taki jest mój apel i bardzo bym prosił o poddanie tego pod dyskusję i głosowanie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Może jednak powinien pan złożyć bardziej sformalizowany wniosek. To jest rzecz dotycząca tak naprawdę budżetu Kancelarii Sejmu i budżetu państwa. W tym momencie procedowanie tej kwestii jest chyba cokolwiek niewłaściwe. Zresztą posłowie nawet z opozycji wskazują, że… Właśnie to jest wątpliwość.

Proszę pani poseł Witek, a w dalszej kolejności zgłasza się pan Matusiewicz. Bardzo proszę.

Poseł Elżbieta Witek (PiS):

Dziękuję bardzo. Pewnie nie zabrałabym głosu, gdyby nie to, że pan poseł, wypowiadając się, po prostu kłamie. Chciałabym to wyprostować, przy okazji tej ustawy, ponieważ jestem członkiem tego rządu, który – jak pan twierdzi – jest związany z aferą nagrodową.

Panie pośle, proszę nie wprowadzać ludzi w błąd, a już na pewno nie Komisji. Po pierwsze, panie pośle, doskonale pan wie, że tak jak każdy urząd, również Kance-

laria Prezesa Rady Ministrów miała przeznaczone środki na wynagrodzenia, w tym także na nagrody i na premie. Premier rządu, każdego rządu, według własnego uznania i oceny ministrów te nagrody przyznaje. Powiedział pan nieprawdę, mówiąc, że była to druga pensja. Pan kłamie, panie pośle. To jest kłamstwo. Proszę tego nie upowszechniać, bo to jest nieprawda. To były nagrody, które pani premier Beata Szydło za konkretne osiągnięcia i pracę całych zespołów rządu miała prawo przyznać i Sejm taki budżet uchwalił. W związku z tym to nie ludzie, to państwo rozpętaliście wokół tego aferę i my uznaliśmy, że w związku z tym ja i ministrowie nie oddają, bo nie ukradli, ale przekazujemy te środki – bo taka jest decyzja i my się z nią zgadzamy – tym, którzy potrzebują bardziej od nas. I chciałabym, żeby pan poseł był uczciwy w tym co mówi, bo nie zrobiliśmy niczego takiego, jak wzięcie ze stołu w sposób nieuprawniony jakichkolwiek pieniędzy. Poza tym nasze oświadczenia majątkowe są dostępne publicznie. Każdy to widział. Również w roku 2016 można było to zobaczyć. Nic się wtedy nie działo, więc proszę też nie mówić, bo szanuję pana posła i naprawdę możemy dyskutować merytorycznie, ale nie posługujmy się nieprawdziwymi informacjami. Ten projekt ustawy, zgodnie z tym co państwo publicznie mówiliście, jako opozycja, że społeczeństwo z tym się nie godzi – my słuchamy społeczeństwa i dlatego te nagrody przekazujemy, bo nie oddajemy niczego, bo niczego nie wzięliśmy nieprawnie. Przekazujemy je na cele charytatywne.

A ponieważ państwo również medialnie rozpętaliście burzę i powiedzieliście, że zarabiamy takie kolosalne pieniądze, to w związku z tym zgadzamy się: zarabiajmy mniej. Dlatego ten projekt ustawy, obniżający o 20% uposażenie poselskie, wydaje się jak najbardziej zasadny. Chcieliście państwo tego, więc myślę, że zgodnie na tej Komisji wspólnie taką decyzję o obniżeniu tych uposażeń przyjmiemy. Wtedy będziemy mogli jednym głosem pójść do obywateli i powiedzieć: tak, zdecydowaliśmy tak, jak państwo chcieliście. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Pan poseł Matusiewicz, bardzo proszę.

Poseł Andrzej Matusiewicz (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, popieram projekt z druku 2460 z przyczyn, które podał nasz przedstawiciel wnioskodawców. Jednocześnie chcę złożyć poprawkę natury porządkującej kwestię tych przepisów, bo zmiany dotyczą diety parlamentarnej. W art. 42 ust. 3 ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora…

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Panie pośle, ale może najpierw dajmy szansę wypowiedzenia się na poziomie debaty, dyskusji ogólnej, a kiedy będziemy procedować poprawki, wtedy proszę o zgłoszenie tej propozycji.

Poseł Andrzej Matusiewicz (PiS):

Dobrze. Sygnalizuję, że zgłoszę taką poprawkę.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Bardzo proszę. Pani poseł zgłaszała się do głosu, bardzo proszę.

Poseł Elżbieta Gelert (PO):

Dziękuję bardzo. Mam pytanie do pana wnioskodawcy, ponieważ powołuje się pan na badania i na opinię publiczną. Chciałabym się dowiedzieć szczegółów, jeżeli chodzi o badania, kiedy były robione, kto wziął w nich udział itd. Byłoby to na pewno dosyć interesujące. To jest jedno pytanie.

Drugie pytanie. Jak państwo wiecie, posłowie i senatorowie mają w swoim zakresie zadań funkcję ustawodawczą, ale nie tylko, również i kontrolną, i to kontrolną właśnie nad takimi organami jak Rada Ministrów, w skład której wchodzą prezes, ministrowie, sekretarze i podsekretarze stanu. Jak to państwo sobie wyobrażacie? W tej chwili osoby, które są osobami – powiedzmy – w funkcji wykonawczej nieco wyżej niż ci, których mogą kontrolować, mają zarabiać mniej? Nie mówię, czy to jest słuszne te 20%, bo można zabrać i 30% i 40% – nie w tym rzecz. Tylko rzecz jest w samej strategii – jak

to ma wyglądać? Czy w tej chwili we wszystkich zakładach pracy ma to tak wyglądać, że dyrektor powinien zarabiać mniej niż jego podwładni? Lekarz stażysta ma zarabiać mniej niż lekarz specjalista, który nadzoruje jego pracę. I to jest moje pytanie: Czy tak to powinno wyglądać? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Bardzo proszę, pan poseł Truskolaski.

Poseł Krzysztof Truskolaski (N):

Dziękuję, panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, szanowni państwo, jest to zdecydowanie temat zastępczy. Strajk rodziców osób niepełnosprawnych wraz z dziećmi jest wam nie na rękę, dlatego chcecie ten temat przykryć obniżką pensji parlamentarzystów. Dlaczego nie udało wam się znaleźć czasu, aby zwołać dodatkowe posiedzenie Sejmu i przegłosować ustawy, które polepszą sytuację materialną osób niepełnosprawnych? Tego wam się nie udało. Dlaczego nie procedujemy w tym momencie na posiedzeniach komisji projektów, które polepszą sytuację osób niepełnosprawnych? Tego też nie robimy. A procedujemy pomysł PiS-u, pomysł posła Kaczyńskiego, aby obniżyć uposażenia posłom i senatorom. Jakoś nie udało wam się zwołać posiedzenia Sejmu, a tę Komisję bez problemu tydzień temu się udało, przyjechaliście. A tak, jak mówił marszałek Terlecki, w długi weekend tutaj nie ma co zwoływać dodatkowego posiedzenia Sejmu, a posiedzenie Komisji udało się zwołać. Chciałbym zauważyć, że rzeczywiście nie jest nadzwyczajne, bo zostało zwołane tydzień temu w poniedziałek, ale nie było ono planowane. Nie było planowane, panie przewodniczący. Było ono zwołane dopiero tydzień temu.

Proponuję posłom PiS-u, posłom wnioskodawcom, aby zajęli się wynagrodzeniami, aby zajęli się nagrodami osób, które sprawują różne funkcje w spółkach skarbu państwa. Jestem ciekawy, ile nagród zostało w 2017 roku udzielonych pracownikom spółek skarbu państwa, ale ile też tych pracowników jest z nadania PiS-u? Ile osób zostało zatrudnionych już za czasów dobrej zmiany, czyli po 2015 roku i ile te osoby dostały dodatkowych pensji. Nie można bowiem tego nazwać nagrodami. Są to dodatkowe pensje. Tak jak dodatkowe pensje dostali ministrowie…

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Ale panie pośle, do rzeczy. Bardzo proszę, do rzeczy.

Poseł Krzysztof Truskolaski (N):

Ale pani przewodniczący, chyba mówię na temat, tak…

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Nie, nie.

Poseł Krzysztof Truskolaski (N):

Panie przewodniczący, wiem, że cenzurę wprowadza pan Marek Kuchciński, marszałek Sejmu, ale na naszej Komisji nigdy nie było takiego problemu. Posłowie mogli się wypowiadać w pierwszym czytaniu.

Szanowni państwo, zajmijcie się swoimi ministrami, którzy w 2017 roku dostali kilka milionów dodatkowych pensji. I tutaj mogę przytoczyć kto…

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Panie pośle, to nie jest materia naszej debaty.

Poseł Krzysztof Truskolaski (N):

Panie przewodniczący, chciałbym zauważyć, iż genezą ustawy obniżającą uposażenia posłów było to, że ministrowie bezprawnie przydzielili sobie drugie pensje. I tak mówił…

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Przepraszam bardzo…

Poseł Krzysztof Truskolaski (N):

…państwa lider polityczny pan Jarosław Kaczyński. Panie przewodniczący…

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Panie pośle, regulamin, art. 151 i kolejne ustępy, pozwalają mi na to, by zwrócić panu uwagę, kiedy odbiega pan od przedmiotu, nad którym mamy procedować. Więc zwracam panu po raz pierwszy uwagę, aby pan przystąpił do rzeczy. Jeśli chodzi o te kwestie… Zresztą były one już w pewnej części podnoszone przez pana przewodniczącego Głogowskiego. Na ten temat również mówiła pani poseł Witek.

Poseł Krzysztof Truskolaski (N):

Ale, panie przewodniczący, innym pan nie przeszkadzał. Pani poseł Witek pan nie przeszkadzał, a też mówiła o tych dodatkowych pensjach dla rządu. Ona nie odnosiła się do tego projektu ustawy, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Panie pośle, było to odniesienie się do wypowiedzi pana posła Głogowskiego. Więc jeszcze raz powtarzam, możemy procedować rzeczywiście w sposób bardzo rygorystyczny, ale warto też, żeby pamiętał pan o tym o czym rozmawialiśmy, przebywając razem z delegacją w Strasburgu. Tam zachowywał się pan zupełnie w normalny sposób, bez żadnej agresji. Nagle pojawiają się kamery…

Poseł Krzysztof Truskolaski (N):

Nie mam w sobie żadnej agresji, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Bardzo proszę zatem, jeśli ma pan jeszcze coś do powiedzenia, przedstawić argumenty w odniesieniu do tego projektu, który dzisiaj procedujemy, tej nowelizacji z druku nr 2460 – to bardzo proszę. Jeśli nie, to poproszę pana posła Urbaniaka z Platformy Obywatelskiej o zabranie głosu…

Poseł Krzysztof Truskolaski (N):

Panie przewodniczący…

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Proszę zdecydować, ale proszę kwestie wykraczające poza materię przedłożenia zostawić na debatę, która będzie miała miejsce w parlamencie i będzie pan mógł o tym mówić. Bardzo proszę, żeby pan wziął to pod rozwagę i zachował się roztropnie i rozsądnie.

Poseł Krzysztof Truskolaski (N):

Panie przewodniczący, nie ma we mnie żadnej agresji – zacznijmy od tego – tylko chcę omówić materię dokładnie, od genezy, kiedy pojawił się problem. Problem pojawił się nie w parlamencie tylko w rządzie, kiedy to pani premier Beata Szydło przyznała dodatkowe pensje dla swoich ministrów. Wiele było interpelacji, dlaczego te dodatkowe pensje zostały przyznane, niestety…

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Panie pośle, po raz drugi zwracam panu uwagę: proszę przystąpić do rzeczy, ad rem. Trzecia uwaga będzie związana z pozbawieniem pana głosu.

Poseł Krzysztof Truskolaski (N):

Dziękuję, panie przewodniczący. Szanowni państwo, jeszcze niedawno Prawo i Sprawiedliwość zgłaszało projekt o podwyższeniu uposażeń dla posłów, więc chciałbym się teraz dowiedzieć od pana posła wnioskodawcy, dlaczego jest ta zmiana. Dlaczego jeszcze rok temu zgłaszaliście projekt podwyższenia, a teraz składacie wniosek o zmniejszenie uposażeń dla posłów. Niestety obawiam się, że teraz te uposażenia i diety nie będą tak transparentne jak były. Należy na początku rozliczyć siebie, szanowni państwo. Należy rozliczyć spółki skarbu państwa i swój rząd. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Pan poseł Urbaniak, bardzo proszę.

Poseł Jarosław Urbaniak (PO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, panie przewodniczący, zacząłbym od tego, że jestem bardzo zdziwiony, iż zwrócił pan dwukrotnie uwagę panu posłowi

Truskolaskiemu. Mówił on jak najbardziej na temat. To jest tak, że pan poseł Truskolaski mówił na temat, a pan poseł Głogowski mówił prawdę. To pani minister Witek mija się z prawdą. Wszystkie wydarzenia pokazują, że to właśnie my mówimy na temat, a nie państwo. My nie chcemy być w tej sytuacji hipokrytami. To jest tak, że problemem nie jest uposażenie poselskie, tylko problemem są nieprawne nagrody, które zostały wypłacone przez panią premier Beatę Szydło między innymi swoim ministrom i podsekretarzom stanu, o których dzisiaj tak państwo chętnie mówicie, jakimi muszą być fachowcami.

Są poważne wątpliwości, czy były podstawy prawne do tej wypłaty. Nadal stoimy na stanowisku, że wpłaty darowizn do zaprzyjaźnionych instytucji charytatywnych nie załatwiają kwestii. Cokolwiek zrobicie z naszymi uposażeniami – tak jak pani minister tutaj sugerowała, że to jest kara za „Konwój wstydu" – to dobrze, my tę karę przyjmiemy, co nie znaczy, że macie obowiązek zwrócić te nagrody, ale nie do przyjaciół, tylko do skarbu państwa, tam, skąd je wzięliście i z wszelkimi konsekwencjami, a nie tylko w kwotach netto – i to jest ta kwestia.

Panie przewodniczący, chciałem jeszcze zwrócić uwagę, że mówimy cały czas na temat, ponieważ problem, który przedstawia pan poseł wnioskodawca, pan poseł Horała, wcale nie jest jego wnioskiem, tylko jest wnioskiem pana zwykłego posła Jarosława Kaczyńskiego, w trybie żadnym, który nakazał – w momencie, kiedy zawiniła pani Szydło i ministrowie – ukarać za to posłów i senatorów. To jest poseł, zwykły poseł, który zarabia raptem tak jak my, większość z nas 7 tys. zł miesięcznie, a Prawo i Sprawiedliwość i skarb państwa wydaje na jego utrzymanie miliony. Taki człowiek, dla którego uposażenie, które dostaje w Sejmie, to są drobne na waciki, może sobie takie decyzje podejmować.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

W kolejności, teraz zabiorą głos posłowie… A jeszcze pani poseł Niemczyk, bardzo proszę.

Poseł Małgorzata Niemczyk (PO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Szanowna Komisjo, panie przewodniczący, również chciałabym zgłosić uwagę co do procedowania i prowadzenia przez pana dzisiejszej Komisji. Dziwię się, że w tym samym temacie jednemu posłowi pozwala pan w sposób swobodny wypowiedzieć się, natomiast drugiemu posłowi zabiera pan głos.

Chciałabym również wrócić do tematu premii i nagród. Jeżeli mówimy o transparentności, o kontroli, jeśli powołujemy się na jakieś badania, których nikt z nas nie widział i nikt do nich nie miał dostępu, to zastanówmy się, dlaczego na tak wiele złożonych interpelacji, między innymi moją, w sprawie nagród i premii wypłaconych dyrektorom centralnych ośrodków sportu i ośrodków przygotowań olimpijskich do dnia dzisiejszego nie jest udzielona odpowiedź, jak i na wiele innych. Niestety, ale nie pozwalacie, czy być może rząd nie pozwala w sposób należyty sprawować nam kontroli. Natomiast próbuje mówić o wydatkach, o ograniczeniu, o nazwijmy to w cudzysłowie „tanim państwie", gdzie środki finansowe są przeznaczone na zupełnie inne cele.

Przypomnijmy chociażby strzelnicę w każdej gminie, czy 300 zł, które jest obiecane w najbliższym czasie na tzw. wyprawki, a nie ma pieniędzy na opiekunów dorosłych osób niepełnosprawnych. W mojej ocenie te rzeczy, które próbujecie państwo w weekend majowy przegłosować służą tylko i wyłączenie jednemu celowi, aby nie pokazywać innych rzeczy.

Pani minister, jeżeli wszystkie nagrody zostaną ujawnione oraz wypłacone premie, jeżeli te wszystkie rzeczy zostaną zwrócone do skarbu państwa – bo skarb państwa powinien decydować o potrzebach całego społeczeństwa, a nie określonych osób w ramach organizacji charytatywnych – to wtedy będziemy mogli mówić o publicznym dostępie do tych środków, dla wszystkich naszych obywateli równo. Natomiast sposób załatwiania przez państwa pewnych rzeczy, przekazywania organizacjom charytatywnym jest jak najbardziej szczytne; możecie przeznaczyć na te organizacje charytatywne tyle środków ile chcecie i dokonać sobie w ramach tego stosownych odliczeń, korzystając z ulg w ramach podatków, które będziecie rozliczać na koniec każdego roku. Natomiast te rzeczy, które w opinii publicznej, jak i w opinii wielu z nas, powinniście zwrócić do skarbu

państwa, zwróćcie do skarbu państwa i rozpocznijmy dyskusję, która będzie przedmiotem tego tematu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Pani poseł teraz chce zabrać głos, czy…

Poseł Elżbieta Witek (PiS):

W kolejności, poczekam.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

To może zróbmy to w ten sposób, że teraz wypowiedzą się posłowie spoza Komisji, a później zabiorą głos: pani poseł Witek, pan poseł Rzepecki, pan poseł Siarka i na koniec pan poseł Horała. Proszę, głos ma poseł Konwiński, bardzo proszę.

Poseł Zbigniew Konwiński (PO) – spoza składu Komisji:

Dziękuję bardzo. Przedstawiciel wnioskodawców mówił o tym, że to opinia publiczna, wydarzenia i presja opinii publicznej powoduje, iż pojawił się ten projekt ustawy. Chciałbym zaznaczyć, że uczciwym to się po prostu jest, a nie dlatego, iż sondaże nagle powiedzą i pod wpływem tych sondaży zmieniacie państwo decyzję. Sami przyznajecie, że coś było nie tak.

Pani minister mówi o tym, że te nagrody się należały. To jest w zasadzie powtórzenie wypowiedzi pani premier…

Poseł Elżbieta Witek (PiS):

Proszę nie mówić, że powiedziałam, iż się należały, bo nie użyłam tego terminu w wypowiedzi…

Poseł Zbigniew Konwiński (PO) – spoza składu Komisji:

Dobrze, dobrze. Pani premier…

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Panie pośle, bardzo proszę…

Poseł Zbigniew Konwiński (PO) – spoza składu Komisji:

Prosiłbym, żeby też pilnować, by mi nie przeszkadzać.

To pani premier Szydło powiedziała w takim razie, że nagrody się należały, a pani powiedziała, iż były udzielone zgodnie z prawem. 95 tysięcy, jak podały media, otrzymała pani tych nagród w ciągu okresu zasiadania w gabinecie rządu PiS.

Szanowni państwo, prawdziwe wasze intencje w sprawie wynagrodzeń ministrów, posłów to był rok 2016, 18 lipca. Złożyliście projekt ustawy w kwestii wynagrodzeń parlamentarzystów i ministrów. Wynagrodzenia parlamentarzystów rosły o około 2700 zł, ministrów o około 5 tys. zł, pani premier o około 7 tys. zł. To były wasze prawdziwe intencje. Pod tym projektem poselskim ustawy jest podpis obecnych i byłych ministrów, między innymi Wiesława Janczyka, Joanny Kopcińskiej czy Łukasza Schreibera. To były wasze prawdziwe intencje w kwestii wynagrodzeń. Wtedy z tej ustawy się wycofaliście. Ale to nie przeszkodziło wam, żeby mniej więcej równowartość tych kwot, które były zapewnione w tej ustawie, wypłacać sobie w formie nagród. Takie były wasze intencje. Chcieliście podwyżki.

Mówicie państwo, że tego oczekuje społeczeństwo, żeby teraz ustawą uregulować kwestie wynagrodzeń parlamentarzystów, ale jednak te nagrody – warto o tym przypominać – otrzymywali ministrowie. Dlaczego w takim razie nie chcecie obniżyć wynagrodzeń ministrom? Dlaczego nie ma kolejnego punktu w tym projekcie, żeby obniżyć wynagrodzenia ministrom? Powiem wam, dlaczego. Dlatego, że ministrowie są z PiS-u. Dlatego nie ma tego w tym projekcie ustawy.

Uważamy, że te nagrody powinny być w całości, w kwotach brutto, rzeczywiście zwrócone do budżetu państwa. I to nie jest nasz problem, to nie jest nasza sprawa, to jest kwestia waszej chciwości i waszej pazerności – i proszę nam tym głowy nie zawracać. W głosowaniu nad tym projektem nie będziemy brać udziału, bo to jest wasz problem, wasza chciwość, wasza pazerność i to, że całkowicie rozminęliście się z tymi hasłami, z którymi szliście do wyborów w 2015 roku. Więc jak najszybciej te nagrody powinny

być w kwotach brutto zwrócone do budżetu państwa. A wasze prawdziwe intencje to jest właśnie ustawa z roku 2016. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Chciałbym zwrócić uwagę, że jednak procedujemy nowelizację ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora. Natomiast tym samym materia dotycząca ministrów jest jak gdyby… Proszę pan poseł Furgo, bardzo proszę.

Poseł Grzegorz Furgo (PO) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, rozumiem, że dzisiaj to posiedzenie ma służyć temu, iż wszyscy pochylamy się i idziemy w kierunku taniego państwa. Mam nadzieję, że będą jakieś dalsze konsekwencje prac tej Komisji i państwo pochylicie się nad zarobkami chociażby w spółkach skarbu państwa. Bo co dalej? Jak to wytłumaczyć ludziom? W telewizji publicznej tuzy dziennikarskie, które prowadzą materiały polityczne, zarabiają po 45 tys. zł miesięcznie, już nie mówiąc o gigantycznych kominach, które są w spółkach skarbu państwa i nie tylko.

Czy naprawdę uważacie państwo dzisiaj tak szczerze, walniecie się pięścią w pierś, że jak zabierzecie 2 tys. zł tym wiceministrom, to ich zmotywujecie do dalszej pracy? Przecież to powinni być znakomici fachowcy, którzy oprócz tego mają niesłychaną odpowiedzialność.

Kolejna sprawa. Jest mi przykro patrzeć na państwa, że musicie legitymizować kaprys swojego prezesa, który wstaje lewą nogą i mówi nagle: 20% zabieram wam pensji i wy jesteście z tego zadowoleni. Ale jednocześnie bardzo dokładacie się z tym obniżeniem reputacji Sejmu i wszystkich posłów. Traktuję swój mandat poselski bardzo poważnie, bardzo poważnie pracuję i przede wszystkim jestem odpowiedzialny i rozumiem, że wy, koledzy również. W związku z tym, idąc w tym kierunku, z tą narracją, boję się, że jak wam prezes powie, stojąc nad przepaścią, idźcie krok dalej, to wy to zrobicie, bo nic innego nie możecie zrobić.

Proszę państwa, ostatnia kwestia. To jest naprawdę smutne, iż patrzę na poważnych posłów, którzy bardzo się cieszą, że im obniżają pensję. Tego nie ma na całym świecie i tę hipokryzję Polacy zobaczą. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Przepraszam, pani poseł jeszcze chciała zabrać głos, tak?

Poseł Marta Golbik (PO) – spoza składu Komisji:

Tak.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Bardzo proszę.

Poseł Marta Golbik (PO) – spoza składu Komisji:

Szanowni państwo, prawdę mówiąc, nie zamierzałam dzisiaj zabierać głosu, ale myślałam, że ta dyskusja będzie poprowadzona przez państwa w sposób uczciwy, bo my wszyscy, ale również Polacy, zdajemy sobie sprawę, z czego wynika dzisiaj procedowana ustawa. Zacznę może od tego, że decyzja prezesa partii rządzącej o obniżeniu wynagrodzeń posłom jest, w kontekście ujawnienia pazerności partii rządzącej przez posła Brejzę, samą przyjemnością. Naprawdę chętnie oddamy więcej tylko po to, żeby pokazać, jacy państwo są naprawdę. I oczekuję też tej przyzwoitości od pani minister Witek.

Pani minister, mówienie o tym, że to są nagrody przyznane zgodnie z prawem, iż to wcale nie były drugie pensje… Gdy przeliczy się miesięcznie nagrodę przyznaną pani minister, to wychodzi 4 tys. zł miesięcznie. Proszę powiedzieć przeciętnemu Polakowi, że 4 tys. zł miesięcznie to nie jest druga pensja.

W ogóle uważam, że ta dyskusja powinna się rozpocząć po zwróceniu nagród, które państwo otrzymali, do skarbu państwa. Bez tego nie ma takiej rozmowy, bo to jest mydlenie oczu. Nie możemy mówić o przekazywaniu nagród na inne cele. To są nagrody zabrane ze skarbu państwa i w tym skarbie państwa powinny się znaleźć.

I na koniec tylko podbiję pytanie, moim zdaniem kluczowe. Jest to pytanie o badania. Jakie badania przeprowadzili państwo w 2016 r., które mówiły o tym, że należy pod-

wyższyć wynagrodzenia posłom i senatorom? A jakie badania przeprowadzili państwo w 2018 r., które powiedziały państwu o tym, że należy obniżyć pensję posłom i senatorom? To jest dwa lata różnicy i z tych badań wychodzą zupełnie odmienne wyniki. Jeszcze jedno. W jaki sposób zostały zadane ludziom pytania w tym badaniu? Jeśli bowiem zostało zadane pytanie o zwrot przyznanych nagród, to rozumiem, że taką dostali państwo odpowiedź.

Chciałabym, żeby to pytanie o badania, już parokrotnie dzisiaj podbite, nie rozmyło się, bo my wszyscy mamy obawy, że te badania były przeprowadzone wyłącznie na jednej osobie, na Nowogrodzkiej. Chcielibyśmy się dowiedzieć, że wcale tak nie było. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Bardzo proszę, pani poseł Lubnauer.

Poseł Katarzyna Lubnauer (N) – spoza składu Komisji:

Po pierwsze, wolałabym jednak, żeby pan nie cenzurował posłów i nie decydował, co jest zgodne, a co jest niezgodne. Każdy z nas ma taki sam wolny mandat, pochodzący od wyborców i decydowanie, co jest prawidłowe, a co nie… a próbował pan cenzurować naszego posła.

Po drugie, kiedy była propozycja w 2016 r., żeby podwyższyć pensję posłom, tylko posłowie PiS byli zwolennikami tego rozwiązania. Byliśmy zdecydowanie przeciwni. Uważaliśmy, że w sytuacji, w której od wielu, wielu lat nie było podwyżek w sferze budżetowej nie ma możliwości, żeby posłowie otrzymywali podwyżki. Uważaliśmy, że to było oburzające, że chcieliście przyznać posłom dodatkowe pieniądze, i to duże. Można było pomyśleć o ministrach i wiceministrach. Wtedy tego nie chcieliście, przestraszyliście się, co powie opinia publiczna. Należało systemowo rozwiązać ten problem; być może powiązać również te pensje z średnimi krajowymi i być może podnieść dla ministrów i wiceministrów. Trzeba było po prostu rozwiązać ten system w sposób racjonalny, przejrzysty i oczywisty. Natomiast to, co w tej chwili robicie, to rzeczywiście jest to próba gaszenia pożaru, który wywołały nagrody, które przyznali sobie sami ministrowie. Co jest ciekawe, w tej ustawie akurat ministrów nie ma. Są oni całkowicie pominięci. Co więcej, jeżeli porównamy nazwiska osób, które poprzednio zgłaszały projekt ustawy o podwyższeniu pensji dla posłów z projektem ustawy, który teraz jest o obniżeniu pensji dla posłów, to mam wrażenie, że widzimy jakąś schizofrenię, dlatego że te same nazwiska pojawiają się w jednym i drugim projekcie: Bartuś, Borowiak, Lipiec, Gosiewski, Tułajew. Okazuje się, że są równocześnie za i przeciw podniesieniu i obniżeniu pensji dla posłów RP.

Oczywiście, jest stała zasada – już Urban mówił: rząd się sam wyżywi. Obawiam się, że efekt będzie taki, że ci posłowie obozu rządzącego – można powiedzieć – będą wspomagani na boku, że będą, tak jak dotychczas, mamy mnóstwo rad nadzorczych dla rodzin, że na listach, za chwilę będą listy wyborcze do rad miasta i okaże się, że są specjalne miejsca dla rodzin posłów Prawa i Sprawiedliwości. Będziemy mieli do czynienia z sytuacją, w której będą obietnice wspomożenia kampanii wyborczej w roku 2019. Ale państwo nie powinno tak funkcjonować. W państwie powinny być rzeczy przejrzyste i racjonalne. Państwo powinno być skonstruowane na zasadzie, że wszystko jest transparentne. W związku z tym powinno być wiadomo, za co żyją posłowie. Powinno być wiadomo, że ich pensje są określone, a nie gdzieś na boku wspomagane innymi kanałami. To co robi PiS to jest psucie państwa. To jest konstruowanie czegoś, co nazywamy dziadowskim państwem. To jest powodowanie, żeby z powodu obecnych sondaży, z powodu afery z nagrodami, zepsuć coś tylko dlatego, że na chwilę to może wam pomóc w odbiciu się w wynikach sondażowych. Nie ma możliwości, żebyśmy brali udział w czymś co jest po prosu nadzwyczajną hucpą.

Rzeczywiście nagrody dla rządu wywołały oburzenie. Dlaczego? Nie dlatego, że wszyscy uważają, iż w rządzie zarabia się za dużo. Tylko dlatego, że w sposób niezgodny z prawem przyznaliście nagrody, które tak naprawdę realnie są niczym innym tylko częścią pensji. Zabrakło wam odwagi, że byliście pełni hipokryzji, żeby rozmawiać poważnie i z opozycją, i ze społeczeństwem na temat tego, jak powinny wyglądać zarobki ministrów. Również dlatego, że pozwoliliście sobie na coś, co nazwaliśmy Pisancjum, czyli rekordową, dużą Radę Ministrów. Jeżeli mamy rekordowo duży rząd, jeżeli mamy rekor-

dowo liczbę wiceministrów i ministrów, to nie dziwmy się, że społeczeństwo uważa, iż nagradzanie ich jest co najmniej nadmiarem.

W tej chwili chcecie również nie tylko karać parlamentarzystów, obniżając im pensje, ale również jest mowa o tym, że w rozporządzeniach będą karani samorządowcy. Mamy dokładnie sytuację, w której wszyscy mają być ukarani poza winnymi, którzy w sposób niezgodny z prawem i wbrew opinii społecznej przyznali sobie nagrody.

Ta ustawa jest niczym innym tylko hucpą, tylko typowym nawet nie populizmem, tylko typowym działaniem służącym psuciu państwa, które na życzenie jednego człowieka, wbrew nawet sobie, robi klub poselski czy parlamentarny PiS.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Pan poseł Rzepecki, pan poseł Siarka i pani poseł Witek – w takiej kolejności zabiorą głos posłowie, po czym będzie miał głos pan poseł Horała. Proszę.

Poseł Łukasz Rzepecki (Kukiz15):

Dziękuję, panie przewodniczący. Szanowni państwo, przysłuchując się tej dyskusji, poszedłbym o krok dalej i chciałbym zaproponować kolegom i koleżankom z Prawa i Sprawiedliwości, żeby pojawił się projekt ustawy regulujący wynagrodzenie prezesom i zarządom w spółkach skarbu państwa i obniżenie im wynagrodzenia o 20%, bo jeżeli…

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Ale, panie pośle…

Poseł Łukasz Rzepecki (Kukiz15):

Jeżeli dochodzą do mnie informacje od związkowców LOT-u, że prezes LOT-u przyznał zarządowi 2,5 mln zł premii, a sobie 1,5 mln zł premii, to ta sprawa powinna być jak najszybciej uregulowana. Powinniśmy nad tym tematem się pochylić przy okazji obniżki pensji dla parlamentarzystów. Spółki skarbu państwa są drenowane, a to jest drenaż pieniędzy podatników. Jeżeli prezes LOT-u – jak związki zawodowe informują – rozdaje…

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Panie pośle…

Poseł Łukasz Rzepecki (Kukiz15):

…2,5 mln zł…

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Panie pośle, proszę o chwilę uwagi. Chcę podkreślić, że dzisiaj procedujemy projekt nowelizacji ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora. Naprawdę może pan zwołać konferencję prasową w tym miejscu, które jest zwyczajowo przyjęte i będzie pan wypowiadał się na ten temat. Jak pan wie, komisja regulaminowa i spraw poselskich nie jest właściwa do rozpatrywania tych wniosków, które pan w tej chwili przedstawia. To naprawdę nie jest ta komisja. Być może pan się pomylił, być może ma pan gdzieś w sąsiednim pomieszczeniu komisję mającą zająć się tym projektem.

Poseł Łukasz Rzepecki (Kukiz15):

Panie przewodniczący, prosiłbym bardzo, żeby pan wyrażał się do mnie w sposób właściwy, bo takie pstryczki to wie pan, panie pośle… Pan jest posłem, ja jestem posłem. Reprezentuję swoich wyborców. Pan reprezentuje swoich wyborców. Nigdy wobec pana przewodniczącego nie byłem…

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Panie pośle, do rzeczy.

Poseł Łukasz Rzepecki (Kukiz15):

Do rzeczy. Proponuję, żebyśmy – i myślę, że państwo z Prawa i Sprawiedliwości powinniście być za tym – wnieśli wspólnie, ponad podziałami, projekt ustawy mający na celu redukcję wynagrodzenia prezesom i zarządom w spółkach skarbu państwa o 20%; zakaz premii 2,5 mln zł w LOT-cie, 1,5 mln zł dla samego prezesa, gdzie grozi nam strajk w liniach lotniczych. To jest po prostu kuriozum, rzecz nie do pomyślenia. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Panie pośle, komu jeszcze zabierzemy? Zgłasza się pan poseł Siarka, proszę.

Poseł Edward Siarka (PiS):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Szanowna Komisjo, nie ulega żadnej wątpliwości, że kwestia wynagrodzeń wymaga całościowego przeglądu i uregulowania. To co w tej chwili mamy, pamięta czasy AWS-u i właściwie jakiekolwiek próby reformowania tego systemu w sytuacji poglądów, które państwo tutaj reprezentujecie, jak widać, są niemożliwe. Raz podnosicie państwo, że to była propozycja podwyżek, teraz kiedy jest propozycja, żeby obniżyć uposażenia, to też jest źle. Właściwie wszystko dla państwa w tym wypadku jest nie do przyjęcia. Zdecydujcie się, w jakim kierunku chcecie iść.

Poseł Katarzyna Lubnauer (N) – spoza składu Komisji:

To wy się zdecydujcie.

Poseł Edward Siarka (PiS):

Sytuacja jest o tyle drażliwa, że de facto cały ten system, o którym mówimy, wymaga zgodnej dyskusji. Z obecną opozycją nie da się rozmawiać na ten temat. W związku z tym chciałem konkretnie ukierunkować naszą dyskusję w tym projekcie, który mamy dzisiaj przedłożony. Mianowicie, ponieważ mówimy o konkretnych projektach, o konkretnych procentach – opinia publiczna tym się interesuje – mam pytanie do posła wnioskodawcy: O jakiej kwocie mówimy? Jeżeli mówimy o 20% obniżki, to o jakiej kwocie konkretnie w tej chwili mówimy? Mówimy, proszę państwa, w tej chwili w sposób publiczny, więc dla osób, które nas słuchają być może, to też jest istotne i dlatego zadaję to pytanie. Natomiast bardzo łatwo dokonaliście takiej operacji, że oto zliczacie całej administracji wszystkie kwoty i podajecie kwoty…

Poseł Jarosław Urbaniak (PO):

Ministrów i wiceministrów.

Poseł Edward Siarka (PiS):

I podajecie kwoty milionowe, które de facto – może się dobrze sprzedają – ale tak na dobrą sprawę w sytuacji pojedynczych osób, kiedy zaczyna się na ten temat rozmawiać, to zupełnie inaczej wygląda. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Pani poseł Witek, bardzo proszę.

Poseł Elżbieta Witek (PiS):

Proszę państwa, zwracam się do swoich kolegów, którzy – oczywiście – mają prawo mieć inne zdanie i możemy się spierać i dyskutować, ale jednak z tej Komisji będzie sporządzony protokół i nie mogę przejść obojętnie wobec tego, co państwo mówicie. Nigdy nikogo personalnie nie atakowałam. Jestem tutaj 13 lat i nie chciałabym, aby ten atak, który jest zupełnie niezasadny, poszedł w eter.

Pan, panie pośle – mówię do pana posła Truskolaskiego i do pana posła Urbaniaka – posługujecie się słowami, które są dla mnie osobiście obraźliwe, a wydaje mi się, że przez te 13 lat na to nie zasłużyłam, podobnie jak i moi koledzy. Pan mówi o tym, że ten projekt ustawy jest karą. Nikt nie użył, na pewno nie ja, nikt z moich kolegów, słowa: kara za coś. To jest po pierwsze.

Po drugie, mówi pan, że to jest bezprawne. Proszę podać mnie do prokuratury. Proszę podać mnie do prokuratury, bo jeżeli pan tego nie zrobi, a będziecie państwo upowszechniać takie informacje, że ukradliśmy te pieniądze, bezprawnie je wzięliśmy, to zadziała to w drugą stronę. To jest, panie pośle, nieprawda. Jeżeli pan się czuje odpowiedzialnym politykiem – a chciałbym sądzić, że tak jest – to proszę brać odpowiedzialność również za słowa.

Po trzecie, państwo mówicie inwektywami. Mówicie o chciwości, o pazerności. Mówicie z lekceważeniem o prezesie Prawa i Sprawiedliwości, od którego wszystko zależy, od jego widzimisię. Proszę popatrzeć na to inaczej. Pytacie państwo o badania. To przecież państwo posługujecie się sformułowaniem: opinia publiczna. To jest najlepsze badanie i my temu badaniu się poddajemy.

Proszę państwa, nie można zwrócić wynagrodzenia za dwa lata do budżetu państwa. Powinniście państwo, jako posłowie, którzy są tutaj kilka kadencji, doskonale…

Głosy z sali:

Można to zwrócić.

Poseł Elżbieta Witek (PiS):

Proszę mi nie przerywać, bardzo proszę. Ja tego nie robiłam.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Szanowni państwo…

Poseł Elżbieta Witek (PiS):

Nie można tego zwrócić do budżetu. Odprowadzone zostały od tego podatki i wszystkie należne składki. W związku z tym…

Poseł Jarosław Urbaniak (PO):

Emerytura będzie wyższa.

Poseł Elżbieta Witek (PiS):

Panie pośle, ja już pobieram emeryturę. Jestem już dawno na emeryturze nauczycielskiej, więc bardzo proszę… Ja naprawdę nikomu nie przeszkadzałam i prosiłabym o…

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Szanowni państwo, bardzo proszę o zachowanie powagi, naprawdę. Nie przeszkadzajmy sobie nawzajem.

Poseł Elżbieta Witek (PiS):

Ja naprawdę nikomu nie przeszkadzam, tymczasem państwo wszyscy jednym głosem potraficie to robić. Bardzo proszę, żeby dać mi powiedzieć do końca.

Poza tym chciałabym zdementować jedną nieprawdziwą informację. Nieprawdą jest, że to, co się w tej chwili dzieje w Sejmie, ma jakikolwiek związek z tym projektem ustawy. Ten projekt ustawy pojawił się znacznie wcześniej, mowa o nim była znacznie wcześniej niż rozpoczął się strajk tych pań w Sejmie, więc proszę tego nie łączyć, dla takiej zwykłej uczciwości wobec wyborców, których – jak sądzę – wszyscy szanujemy.

I proszę państwa, posłowie mówią o wynagrodzeniach innych grup społecznych. To bulwersuje, ale zgadzam się z panem przewodniczącym, że dzisiaj procedujemy nad jedną konkretną ustawą dotyczącą obniżenia wynagrodzeń posłów i senatorów. I szczerze mówiąc, proszę państwa, po tej dyskusji, po tym, co tutaj usłyszałam… A to były naprawdę inwektywy, bo gdybyśmy dyskutowali, czy ten procent jest za mały, czy za duży, czy od brutto, czy od netto, to bym rozumiała, że jest to dyskusja merytoryczna. Ale dyskutowanie z państwem na temat tego, co jest sprawą zamkniętą… Powiedzieliśmy solidarnie, że niczego nie wzięliśmy nieprawnie, bo jeśli tak, to proszę skierować sprawę do prokuratury. Proszę mnie nie nazywać złodziejem, bo nikomu niczego w życiu nie ukradłam. Nie wzięłam, jak pan sędzia 50 zł do lewej kieszeni ze stołu, więc proszę nie posługiwać się takim sformułowaniem.

Ponieważ sprawa została przez państwa nagłośniona aż tak bardzo mocno, jakie straszne rzeczy się dzieją, wobec tego solidarnie – panie pośle – postanowiliśmy przekazać te pieniądze. Proszę też nie używać sformułowania: gdzie, bo państwo nie wiecie, gdzie i na jakie cele charytatywne te pieniądze będziemy przekazywać, ale na pewno na słuszne, dla tych ludzi, którzy najbardziej tego potrzebują.

Jednocześnie, panie przewodniczący, składam wniosek o zakończenie dyskusji, bo to nie jest dyskusja nad tym projektem, tylko jest to dyskusja nad tym, co jest już sprawą zamkniętą i żeby przejść do procedowania, do tego konkretnego projektu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Dziękuję bardzo. Pani poseł, oddam jeszcze głos przedstawicielowi wnioskodawców i to będzie ostatni głos w naszej dyskusji. Potem przejdziemy już do szczegółowego rozpatrywania. Drogie panie, bardzo proszę…

Pan poseł Horała, przedstawiciel wnioskodawców, ma głos. Bardzo proszę odnieść się do tych argumentów, tych zarzutów i innych głosów, które pojawiły się w tej materii.

Poseł Marcin Horała (PiS) – spoza składu Komisji:

Szanowni państwo, postaram się odnieść do wszystkich uwag zgłoszonych pod adresem projektu ustawy, aczkolwiek z żalem muszę zauważyć, że znacząca część wypowiedzi pozostawała w niezwykle luźnym związku, a nawet bez związku z projektem ustawy, ale po kolei. Przepraszam też za być może pewną chaotyczność mojej wypowiedzi. Starałem się notować wszystkie uwagi i grupować je tematycznie, ale pewnie nie zawsze mi się to udało.

Pytania o badania opinii społecznej, to oczywiście, mówiąc o opinii publicznej, nie odnosiłem się do badania opinii publicznej. Opinia publiczna jest znacznie szerszym pojęciem. Nie czas pewnie, żeby tłumaczyć, czym jest, ale jest ogółem opinii wyrażanych w debacie publicznej, publicystów, liderów opinii, również zwykłych obywateli, mediów itd. Wydawało mi się, że stanowisko opinii publicznej, które przedstawiłem, jest rzeczą oczywistą, więc nie wymagające udowadniania. Natomiast skoro państwo poddajecie to w wątpliwość, to tak na szybko, ponieważ mamy tutaj dostęp do Internetu, znalazłem na przykład sondaż Instytutu Badań Pollster z 7 kwietnia br., dotyczący właśnie projektu obniżenia pensji parlamentarzystów i samorządowców. 72% ankietowanych wypowiedziało się, że popiera ten projekt; 16%, że nie popiera; 12% nie miało zdania.

Odnoszę się do kolejnej uwagi. Zwracano uwagę, że ponieważ parlament ma funkcję kontrolną i kontroluje ministrów i wiceministrów, to w związku z tym jest czymś dziwnym, żeby kontrolujący zarabiali mniej od kontrolowanych. Po pierwsze, trzeba zwrócić uwagę, że jeśli chodzi o podsekretarzy stanu, niebędących posłami, to całokształt ich benefitów zawiera się w ich wynagrodzeniu, podczas gdy uposażenie poselskie nie jest całokształtem – powiedzmy – transferu, jaki otrzymuje poseł. Zawsze do tego dostaje dietę. Ma również refundowany koszt zamieszkania w Warszawie, kilka innych kosztów związanych ze sprawowaniem mandatu i bardzo słusznie. Natomiast nie da się ukryć, że ogólne wynagrodzenie czy pewne korzyści materialne, które odnosi poseł, są wyższe niż samo uposażenie, podczas gdy w przypadku podsekretarza stanu jest to właściwie samo uposażenie.

Również chciałem dodać, że nie jest jakąś ogólnie przyjętą zasadą, żeby kontrolujący w różnych organach, w różnych miejscach, zawsze zarabiali więcej niż kontrolowani. Zwracam uwagę, że na przykład funkcję kontrolną mają rady miast i organy przedstawicielskie samorządów, a jako żywo radni z diet otrzymują 1/5, 1/4 tego co dostaje w wynagrodzeniu wójt, burmistrz, prezydent czy starosta, którego kontrolują. Diety członków rad nadzorczych w przedsiębiorstwach też są w założeniach wielokrotnie niższe niż uposażenia członków zarządów, które oni kontrolują. Więc nie jest zasadą, że kontrolujący muszą zarabiać więcej od kontrolowanych.

Szereg głosów odnosiło się do pensji w spółkach skarbu państwa. Oczywiście to nie jest przedmiot tej ustawy. Chciałem tylko zauważyć, że państwu posłom umknęła ustawa o gospodarowaniu mieniem publicznym, w której już te pensje zostały obniżone. Szacunkowo oszczędności dla spółek skarbu państwa z tego tytułu rocznie to jest około 50 mln zł. Klub Prawa i Sprawiedliwości, Prawo i Sprawiedliwość jako partia, zapowiedziała dalsze ograniczenia w tej dziedzinie. Natomiast po prostu zdecydowaliśmy się, żeby najprostszą legislacyjnie, najłatwiejszą część tych proponowanych zmian, wyodrębnić do ustawy, którą teraz procedujemy, a te trudniejsze legislacyjnie będą w najbliższym czasie wpływały do Sejmu, wtedy kiedy je przygotujemy.

Kolejny pakiet głosów odnosił się do pytań historycznych związanych z projektem dotyczącym uposażeń poselskich z 2016 roku. Szczególnie, muszę przyznać, że pewną wesołość we mnie wzbudził jeden z mówców, który jednym tchem mówił o uregulowaniach systemowych. Otóż, właśnie tam, w tamtym projekcie, który państwo zajadle krytykowaliście, było uregulowanie systemowe, uzależniające wynagrodzenie osób pełniących najwyższe funkcje w państwie od pewnego obiektywnego wskaźnika, którym były ważone: średnia pensja, emerytura, nawet współczynnik Giniego czyli dochodów społecznych. Tak się składa, że wszystkie te współczynniki pod rządami Prawa i Sprawiedliwości w sposób wyraźny rosną, to też taka zmiana musiałaby wywołać podwyżki, to prawda. Spotkało się to z państwa ogromnym atakiem, również negatywnymi głosami z opinii publicznej. Dlatego z tego projektu się wycofaliśmy. My bowiem – to być może

wydać się dla niektórych szokujące – generalnie słuchamy Polaków, słuchamy wyborców, czasem coś proponujemy. Jeżeli te propozycje nie spotykają się z akceptacją, to przyjmujemy taki głos i się wycofujemy.

Mówiono też, że to były nasze prawdziwe intencje. Nie sposób nawet z logicznego punktu widzenia zgodzić się, iż prawdziwą intencją jest pewna propozycja poddana pod dyskusję, z której następnie proponujący się wycofuje pod wpływem tej dyskusji, a to co potem wprowadza w życie to nie jest to jego prawdziwa intencja. Tu już nie muszę argumentować merytorycznie, bo zwykła logika wystarczy, żeby taki kontrargument wobec ustawy obalić.

Następny głos w dyskusji, to było zdziwienie, że posłowie wnioskodawcy cieszą się, iż będą obniżone uposażenia. Mogę się wypowiadać za siebie i ja na przykład nie cieszę się. Ale rozumiem, że służba publiczna nie zawsze służy mojej przyjemności i temu, żebym się zawsze cieszył. Są pewne wymogi, którym trzeba się poddać, nawet jeżeli osobiście nie cieszą. Podejrzewam, że żaden w pełni rozumu człowiek, w pełni sił psychicznych, nie cieszy się z tego, że będzie zarabiał mniej, ale tak jak mówiłem, są w życiu też konieczności wyższe i ważniejsze od własnej przyjemności czy tego, czy ktoś się z czegoś cieszy.

Następnie był cały pakiet głosów dotyczący nagród dla członków rządu. Tutaj pani minister Witek już właściwie ten temat wyczerpała. Mogę tylko dodać od siebie, że jakiekolwiek sformułowania w stylu: niezgodne z prawem, ujawnione… przecież nie były utajnione, wszyscy członkowie rządu składają jawne oświadczenia majątkowe. One są zawsze dostępne. Każdy może je sprawdzić w Internecie. Oczywiście były one też zgodne z prawem, natomiast spotkały się z negatywną oceną opinii publicznej. Dlatego znów, wsłuchując się w głos opinii publicznej, członkowie rządu zdecydowali się przekazać je na szczytny cel; nie oddać, ponieważ oddaje się coś co się wzięło, co się nieprawnie wzięło, a tu było zgodnie z prawem i legalnie.

Natomiast chciałbym zwrócić uwagę również, że jeżeli uważamy za problem w Polsce to, że osoby pełniące ważne funkcje publiczne, na przykład w rządzie, otrzymują jakieś, poza gołą pensją, dodatkowe wynagrodzenie w postaci na przykład nagród, to czemu – szanowni państwo – nie odnosi się tego problemu na przykład do prezydentów miast, wywodzących się z waszych formacji, którzy nagminnie sami siebie mianują do rad nadzorczych, spółek komunalnych i pobierają tam nieraz więcej niż drugie pensje…

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Szanowni państwo, bardzo proszę o spokój.

Poseł Marcin Horała (PiS) – spoza składu Komisji:

Odnoszę się do państwa uwag.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Przepraszam bardzo, czy mam włączyć klimatyzację, żeby obniżyć temperaturę? Bardzo proszę włączyć klimatyzację. Proszę kontynuować, pan poseł Horała.

Poseł Marcin Horała (PiS) – spoza składu Komisji:

Ubolewam nad tym, że państwo wykroczyli poza przedłożenie projektu w swoich uwagach, natomiast w związku z tym czuję się w obowiązku do nich odnieść. Trzeba było nie poruszać tego tematu, skoro państwa uszy rani ten temat. Jeżeli o tym temacie będziemy mówić, to również politycy Platformy pobierali różnego rodzaju nagrody, na przykład pan marszałek Schetyna dostał…

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Panie pośle, jednak zachowajmy miarę…

Poseł Marcin Horała (PiS) – spoza składu Komisji:

Tak jest, kończę ten wątek.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Proszę przejść do rzeczy.

Poseł Zbigniew Konwiński (PO) – spoza składu Komisji:

Ale czy jako minister?

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Panie pośle Konwiński…

Poseł Zbigniew Konwiński (PO) – spoza składu Komisji:

Niech prawdę mówi. Jak będzie mówił nieprawdę, to będziemy tak reagować.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Panie pośle, jest pan spoza Komisji. Być może w innych komisjach są inne zwyczaje, ale tutaj zawsze dyskutowaliśmy…

Poseł Zbigniew Konwiński (PO) – spoza składu Komisji:

Jak będzie mówił nieprawdę, to będziemy tak reagować za każdym razem.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Panie pośle, będę musiał podjąć… Bardzo proszę, pan poseł Horała.

Poseł Marcin Horała (PiS) – spoza składu Komisji:

Przyjmuję i już rozumiem stanowisko logiczne, że skandalem i nieprawem jest, jeżeli minister dostaje zgodnie z prawem nagrodę, natomiast jak na przykład wicemarszałek Sejmu, prezydent w radach, to jest wszystko OK. Tylko i wyłącznie państwa rygoryzm moralny dotyczący nagród dotyczy tylko i wyłącznie sekretarzy i podsekretarzy stanu. Przyjmuję takie stanowisko.

Poseł Zbigniew Konwiński (PO) – spoza składu Komisji:

Proszę nie kłamać.

Poseł Marcin Horała (PiS) – spoza składu Komisji:

A prezydent miasta pobiera wynagrodzenie w radach nadzorczych, gdzie się sam mianuje.

Następne uwagi dotyczyły tego, że obniżenie wynagrodzenia poselskiego to jest jakieś karanie posłów. Szanowni państwo, karę orzeka – po pierwsze – niezawisły sąd za popełnienie przestępstwa i polega ona na tym, że na przykład ktoś idzie do więzienia, a w dawnych czasach wymierzano mu chłostę albo coś mu obcięli. Natomiast to, że ktoś będzie zarabiał 2 tys. zł brutto mniej, to naprawdę nie jest jakimś dramatem. Jeżeli ktoś czuje się strasznie poszkodowany w takiej sytuacji, to zawsze pozostaje opcja złożenia rezygnacji z mandatu. Musimy żyć w tej rzeczywistości. Jeżeli społeczeństwo chce, żebyśmy mniej zarabiali, to będziemy mniej zarabiali. Jak ktoś nie odnajduje się w tej funkcji, to bycie posłem nie jest obowiązkowe.

Dalej odpowiadając na państwa uwagi… niestety muszę się odnieść do uwagi pani przewodniczącej Lubnauer, która mówi, że mnóstwo rad nadzorczych jest dla członków rodzin posłów. Pani poseł, proszę ważyć słowa. Proszę wymienić na przykład, jacy członkowie mojej rodziny zasiadają w radach nadzorczych, czy pana posła Bernackiego, czy pani poseł Szczypińskiej. A pani poseł nie ma już na sali, to nie powie – jacy. Otóż, powiem państwu: żadni. I rzucanie takich słów na wiatr, publicznie – bo są tu kamery – jest po prostu oburzającym oczernianiem ludzi. Albo proszę pokazać, po prostu udowodnić, a nie stosować… To są pomówienia. Gdyby tylko one były nieco bardziej osobowo skierowane, a nie tak w powietrze, to pani poseł przegrałaby sprawę przed sądem, musiałaby przepraszać i jeszcze płacić odszkodowania.

Powinno być wiadomo, za co żyją posłowie. No, przecież wiadomo. Oświadczenia majątkowe posłów są publiczne. Każdy może sobie zobaczyć. Nie wiem, czy państwo tego nie wiecie. Po co w ogóle formujecie takie tezy? Czy posłowie dorabiają gdzieś na boku? I znowu, przecież każdy wie – jest powszechnie znane – z jakich źródeł posłowie mogą dorabiać. Są to bardzo nieliczne źródła. Dotyczy to posłów wykładowców, za prawa autorskie. Wszystkie te dodatkowe dochody są ujawniane w oświadczeniach majątkowych. Więc mówienie takich tez jest tylko próbą wprowadzania opinii publicznej w błąd. Ktoś, gdzieś potem usłyszy takie zdanie i pomyśli sobie: o posłowie nie wiadomo gdzie na boku zarabiają, podczas gdy wszystko jest regulowane prawem, jest jawne i każdy może to sprawdzić.

Wreszcie przechodzę do ostatniego pytania pana posła Siarki. Otóż, obecnie to uposażenie to jest, zaokrąglę, 9820 zł brutto, a po obniżeniu będzie to 7856 zł brutto, czyli obniżka wynosi 1964 zł.

Poseł Zbigniew Konwiński (PO) – spoza składu Komisji:

Też nieprawdę mówi.

Głos z sali:

Proszę nie przerywać.

Poseł Marcin Horała (PiS) – spoza składu Komisji:

Nie skłamiemy, jeżeli powiemy, że w zaokrągleniu wynosi to 2 tys. zł brutto. Dotyczy to, oczywiście, pensji uposażeń posłów nie pełniących funkcji, bo wiadomo, że dochodzą do tego jeszcze dodatki funkcyjne.

Poseł Zbigniew Konwiński (PO) – spoza składu Komisji:

Nieaktualna pensja…

Poseł Marcin Horała (PiS) – spoza składu Komisji:

Czy państwo mogą mi nie przerywać?

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Przepraszam bardzo, panowie… Pozwólmy dokończyć panu…

Poseł Zbigniew Konwiński (PO) – spoza składu Komisji:

Ale nieprawdę mówi…

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Pan poseł Horała ma głos, bardzo proszę.

Poseł Marcin Horała (PiS) – spoza składu Komisji:

Ja państwu absolutnie nie przerywałem, to po pierwsze.

Poseł Jarosław Urbaniak (PO):

Bo nikt nie kłamał.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Bardzo proszę, panie pośle… Panie pośle, bardzo proszę, niech pan wytrzyma. Może podam panu szklankę wody. Głos ma poseł Horała.

Poseł Zbigniew Konwiński (PO) – spoza składu Komisji:

Jak człowiek słyszy nieprawdę, kłamstwo, to się denerwuje. To jest naturalna reakcja.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Panie pośle, art. 155 regulaminu też umożliwia wykluczenie kogoś z posiedzenia komisji. Bardzo proszę, pan poseł Horała.

Poseł Marcin Horała (PiS) – spoza składu Komisji:

Nie wykluczam, ponieważ generalnie patrzę na pensję netto, która wpływa mi na konto, a informacje o wysokości uposażenia brutto zaczerpnąłem ze strony Sejmu. Być może jest ona nieaktualna. W takim razie trzeba będzie zwrócić uwagę Kancelarii Sejmu, żeby te informacje uaktualniła. Niemniej jest to około… Jeżeli pytanie było: ile będzie wynosiła obniżka – to będzie to około 2 tys. zł brutto. To jest ta tragedia, która powoduje tak emocjonalną reakcję państwa posłów. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, padł wniosek formalny o zakończenie debaty, dyskusji. Więc poddaję ten wniosek, zgłoszony przez panią poseł Witek, pod głosowanie.

Kto z państwa jest za zakończeniem dyskusji i przejścia do rozpatrzenia projektu? (9) Kto jest przeciw? (5) Kto się wstrzymał od głosu? (1)

Zatem przechodzimy, szanowni państwo, do rozpatrzenia projektu: art. 1, zmiana pierwsza. Czy są uwagi do zmiany pierwszej? Bardzo proszę, pan poseł Urbaniak.

Poseł Jarosław Urbaniak (PO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, jak pan tak przerywa dyskusję, to chciałem tylko zwrócić uwagę na dwie rzeczy, przy art. 1.

Po pierwsze, pan poseł Horała przyszedł na naszą Komisję absolutnie nieprzygotowany. Miał kilka poważnych błędów merytorycznych dotyczących tak banalnych faktów,

jak chociażby ten ostatni, czyli liczbę. Jak można pomylić liczbę z własnego wynagrodzenia.

Natomiast pani minister, chciałem pani powiedzieć, że jest zawiadomienie do prokuratury.

Poseł Elżbieta Witek (PiS):

To dobrze. To bardzo dobrze.

Poseł Jarosław Urbaniak (PO):

Jest zawiadomienie do prokuratury, aczkolwiek ja go nie składałem i myślę, że ono będzie nieskuteczne…

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Panie pośle…

Poseł Jarosław Urbaniak (PO):

…w związku z tym, że prokurator generalny jest ministrem, który tę nagrodę dostał.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Czy są uwagi do zmiany pierwszej? Jeśli nie usłyszę głosu sprzeciwu, to stwierdzę, że Komisja przyjęła zmianę pierwszą. Czy jest sprzeciw? Nie słyszę. Zatem zmiana pierwsza została przyjęta.

Zmiana druga. Czy są uwagi do zmiany drugiej w obrębie art. 1? Nie słyszę. Jeśli nie usłyszę głosu sprzeciwu, to stwierdzę, że Komisja przyjęła zmianę drugą. Sprzeciwu nie słyszę.

Zatem Komisja przyjęła zmianę pierwszą i drugą w obrębie art. 1. Przechodzimy do art. 2. Bardzo proszę, pan poseł Matusiewicz.

Poseł Andrzej Matusiewicz (PiS):

Dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, chciałem zgłosić wprowadzenie poprawki, jako zmiany trzeciej, mianowicie, uchylenie art. 42 ust. 3 ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora. Ten zapis jest od 1996 r. i w tym okresie można było łączyć funkcję posła lub senatora z funkcją radnego. Zacytuję ten przepis dokładnie: „Poseł lub senator nie może pobierać jednocześnie diety parlamentarnej i diety z tytułu wykonywania funkcji radnego. Poseł lub senator wybiera dietę, którą będzie pobierał”. Jest to przepis, który powinien być wyłączony z obrotu prawnego, ponieważ 11 kwietnia 2001 r. uchwalono ustawę o zmianie ustaw: o samorządzie gminnym, o samorządzie powiatowym, o samorządzie województwa, gdzie we wszystkich tych ustawach przeze mnie wymienionych wprowadzono przepis, że nie można łączyć mandatu radnego, czyli radnego gminnego, radnego powiatowego i radnego sejmiku województwa z funkcją posła lub senatora. Ponieważ zmiana w art. 42 ust. 1 dotyczy diety parlamentarnej, można taką poprawkę wprowadzić, bo nie przekracza pierwotnego przedłożenia. Wnoszę, aby Wysoka Komisja przychyliła się do tego, żeby wyłączyć z obrotu prawnego ten przepis, który od 17 lat nie powinien funkcjonować. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Bardzo proszę o opinię Biuro Legislacyjne.

Legislator Przemysław Sadłoń:

Dziękuję. Przemysław Sadłoń. Mam tylko jedną uwagę, nieodnoszącą się do samej propozycji. Jest to na pewno słuszna propozycja, aby dokonać w ustawie takiej – mówiąc kolokwialnie – czyszczącej korekty. Moja uwaga odnosi się już do samego układu graficznego projektu, jak on będzie wyglądał w sprawozdaniu. Otóż, w związku z tym, że ta poprawka dotyczy art. 42, a więc artykułu, który jest objęty zmianą drugą, to będzie element zmiany drugiej. Po prostu ta zmiana druga będzie rozbita na dwie litery. W literze a) nowe brzmienie będzie dotyczyło ust. 1, a w literze b) będzie propozycja uchylenia ust. 3. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Dziękuję bardzo za poprawkę. Przegłosujemy ją. Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawki zgłoszonej przez posła Matusiewicza? (10) Kto jest przeciw? (0) Kto się wstrzymał od głosu? (0)

A więc poprawka została przyjęta. Przechodzimy do art. 2. Czy są uwagi do art. 2? Bardzo proszę Biuro Legislacyjne.

Legislator Przemysław Sadłoń:

Z mojej strony jest jedna drobna uwaga redakcyjna. Odnosząc się do brzmienia zaproponowanego w projekcie, aby pozostać w pełni zgodnym z zasadami techniki prawodawczej, należałoby dokonać dwóch korekt, tak jak wskazałem, o charakterze redakcyjnym. Ten przepis powinien brzmieć następująco, aby oddać te intencje: ustawa wchodzi w życie pierwszego dnia miesiąca następującego po… i tu jest druga z tych korekt redakcyjnych: miesiącu ogłoszenia. Należy w tej końcowej części przepisu odnosić się nie do dnia ogłoszenia tylko do miesiąca ogłoszenia, bo to jest miesiąc następujący po miesiącu. To jest pierwsza uwaga z mojej strony.

Druga kwestia, to już jest nie tyle uwaga, co pewien komentarz do tej propozycji. I tak, jak państwu wskazałem przed chwilą, jest to konstrukcja, której zastosowanie umożliwiają zasady techniki prawodawczej. W sytuacji projektów, które dotyczą zagadnień o charakterze ekonomicznym, gospodarczym właśnie ta konstrukcja znajduje zastosowanie, tak aby początek obowiązywania zmian następował z początkiem miesiąca, z początkiem kwartału. Czasami jest to konieczne i tego rodzaju konstrukcja to gwarantuje. Natomiast proszę zwrócić uwagę, że kwestia zachowania odpowiedniego okresu vacatio legis w takim przypadku zależy już nie od Sejmu tylko od organu, który ogłasza dany projekt. Jeżeli projekt zostanie ogłoszony 29 dnia jakiegoś miesiąca, to okres vacatio będzie skrócony w zasadzie do dwóch dni. Ta zmiana bowiem wejdzie w życie z początkiem kolejnego miesiąca.

Proszę nie traktować mojej uwagi jako krytyki tego przepisu, natomiast to państwo powinni brać pod uwagę, bo dokonanie zmiany w tym zakresie będzie zmianą o charakterze merytorycznym. Więc ja ze swojej strony takiej państwu nie proponuję, natomiast tę okoliczność należy mieć na względzie, przyjmując przepis w takim brzmieniu, w takim kształcie.

Innym elementem, który wiąże się z długością odpowiedniego vacatio legis jest też – powiedziałbym – kwestia o pewnym charakterze praktycznym. Proszę zwrócić uwagę, że chociaż adresatem tych przepisów są oczywiście parlamentarzyści, to wykonanie tych nowych zmian będzie spoczywało na urzędach obsługujących Sejm i Senat, a więc na Kancelariach Sejmu i Senatu. Ja ze swojej strony nie wiem na ile kwestia przygotowania systemu do odpowiedniego zastosowania wynagrodzeń, jak długi okres czasu jest tutaj potrzebny, natomiast tę rzecz też niewątpliwie należy mieć na względzie, określając termin wejścia ustawy w życie. Dziękuję, tyle z mojej strony.

Natomiast tę pierwszą uwagę, niezależnie od tego komentarza w drugiej części, proponuję, żeby państwo uwzględnili. Ona ma charakter tylko i wyłącznie redakcyjny. Dostosowuje ten przepis do zasad techniki prawodawczej. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Dziękuję bardzo. Poseł Matusiewicz.

Poseł Andrzej Matusiewicz (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, wydaje mi się, że ten okres powinien być dłuższy, bo posłowie mają również dodatki funkcyjne i po prostu będzie pewne zadanie dla Kancelarii Sejmu, żeby każdemu indywidualnie obliczyć, jakie to będzie 20% mniej, prawda? Jeżeli to tak wejdzie, że będą tylko dwa dni, to chyba to jest za mało, więc powinien być co najmniej miesiąc od wejścia w życie.

Poseł Małgorzata Niemczyk (PO):

Jeżeli wejdzie 8 maja, to będzie 22 dni na wejście w życie.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Szanowni państwo, bardzo proszę. Za chwilę państwo porozmawiają na korytarzu i będzie to rozmowa o charakterze towarzyskim.

Zwracam się do Biura Legislacyjnego. Czyli ta formuła tego artykułu określającego wejście przepisu w życie powinna wskazywać, że będzie to dwa miesiące, czy 30 dni od momentu… ale to też nie jest właściwe dla procedowania, czy funkcjonowania w naszym…

Legislator Przemysław Sadłoń:

Znając swoją rolę, nie chcę, żeby państwo mnie źle zrozumieli. Nie moją rolą jest określanie vacatio legis…

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Doskonale to rozumiemy.

Legislator Przemysław Sadłoń:

Natomiast, tak jak wskazałem państwu, tego rodzaju konstrukcja rodzi pewne ryzyko, że okres vacatio legis może być skrócony. Jak gdyby tego nie da się w tej chwili w sposób jednoznaczny, kategoryczny przesądzić.

Konstrukcją zbliżoną do zastosowanej w projekcie jest konstrukcja, która nakazuje wejście w życie przepisu w drugim miesiącu po miesiącu ogłoszenia. Próbując zastosować tę konstrukcję, ten przepis należałoby sformułować w sposób następujący: ustawa wchodzi w życie pierwszego dnia drugiego miesiąca następującego po miesiącu ogłoszenia. Natomiast tego rodzaju zmiana jest oczywiście zmianą o charakterze merytorycznym i zawiera dwa elementy, które z punktu widzenia tej dyskusji są istotne. Po pierwsze, gwarantuje wejście zmian z początkiem miesiąca – i to tak, jak wskazałem, przy kwestiach o charakterze finansowym (zresztą wnioskodawcy to dostrzegli, bo taką konstrukcję zastosowali) – natomiast z drugiej strony eliminuje ryzyko możliwości drastycznego skrócenia okresu vacatio legis, bo wydłuża wejście w życie o miesiąc. Więc w praktyce może to być prawie dwa miesiące, ale równie dobrze to może być miesiąc i jeden dzień. Określenie vacatio legis w tym przypadku będzie dopiero możliwe po ogłoszeniu ustawy. Dopiero wówczas da się policzyć, który to jest ten drugi miesiąc następujący po miesiącu ogłoszenia. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Wysoka Komisjo, proponuję, aby przyłączyć się do tych sugestii wskazujących na pewien kłopot przy naliczaniu nie tylko uposażenia, ale również tego co związane jest z dodatkami funkcyjnymi i przyjąć rozwiązanie, że nowelizacja ustawy wejdzie w życie w drugim miesiącu od dnia ogłoszenia. Tak to rozumiem i tutaj Biuro Legislacyjne…

Legislator Przemysław Sadłoń:

Tego rodzaju zmiana w projekcie wymaga, oczywiście, z formalnego punktu widzenia, zgłoszenia poprawki…

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Oczywiście, że tak.

Legislator Przemysław Sadłoń:

Wyrazem tej intencji byłby przepis o wejściu w życie, który brzmiałby: „Ustawa wchodzi w życie pierwszego dnia drugiego miesiąca następującego po miesiącu ogłoszenia”.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Przejmuję tę poprawkę. Tę poprawkę powinniśmy przegłosować właśnie w obrębie art. 2.

Kto z państwa jest za przyjęciem poprawki? (10) Kto jest przeciw? (0) Kto się wstrzymał? (0)

A więc przyjęliśmy art. 2 z poprawką. Przechodzimy do głosowania nad całością projektu.

Kto z państwa posłów jest za przyjęciem projektu wraz z poprawkami? (10) Kto jest przeciw? (0) Kto się wstrzymał? (0)

A więc informuję, że Komisja przyjęła projekt z druku nr 2460 wraz z poprawkami. Pozostaje wybór sprawozdawcy. Proponuję, aby posłem sprawozdawcą była pani poseł Halina Szydełko. Czy pani poseł się zgadza?

Poseł Halina Szydełko (PiS):

Tak.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Czy jest sprzeciw wobec tej kandydatury? Nie ma.

Informuję, że wyczerpaliśmy porządek dzienny. Zamykam posiedzenie komisji regulaminowej.